

Marzena Zakrzewska, Paweł Zakrzewski

Dzietność w perspektywie uwarunkowań rodzinnych w Polsce : analiza socjologiczna

Warszawskie Studia Pastoralne 22, 313-326

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARZENA I PAWEŁ ZAKRZEWSKY

**DZIETNOŚĆ W PERSPEKTYWIE
UWARUNKOWAŃ RODZINNYCH W POLSCE.
ANALIZA SOCJOLOGICZNA**

*Fertility rate in conditions family in Poland.
Sociological analysis*

Rodzina jest wspólnotą osób, która jest podstawową formą życia indywidualnego i społecznego. Jest pierwotną i najpowszechniejszą grupą społeczną, której członkiem był i jest każdy z nas. To ona jest pierwszym środowiskiem dającym człowiekowi możliwości wszechstronnego rozwoju, zaspokajania wielu potrzeb oraz wprowadzania każdej nowej jednostki w świat wartości i norm społecznych. To, czego uczymy się w rodzinie, pozostaje w nas przez całe życie¹. Od tego, jaka jest rodzina, w jaki sposób wypełnia zwłaszcza swoją funkcję prokreacyjną zależy kondycja całego społeczeństwa. Odpowiedzialne rodzicielstwo związane jest z przekazywaniem życia. Obok wychowywania potomstwa jest to główne zadanie małżeństwa. Całe życie w małżeństwie jest darem, ale dar ten wyraża się w sposób szczególny w tym właśnie momencie, kiedy małżonkowie oddając się sobie wzajemnie w miłości,

¹ Por. d. Gębuś, *Kreowane w mediach modele rodziny*, „Edukacja i Dialog” (2001)4, s. 45.

wspólnie przyjmują odpowiedzialność za związane z aktem małżeńskim potencjalne rodzicielstwo. Pomimo zachodzących zmian ustrojowych na polskie społeczeństwo oddziałują dwie ideologie: katolicka i liberalna, które propagują swoje modele, mające silny wpływ na kształtowanie systemów wartości i na funkcjonowanie polskich rodzin. Model katolicki, oparty na doktrynie Kościoła rzymskokatolickiego, preferuje małżeństwo sakramentalne, natomiast model liberalny, którego podstawową zasadą jest wolność, uwzględnia aktualne trendy społeczne, zwłaszcza feminizm, *gender*, czy tolerancję wobec mniejszości seksualnych. W liberalnym podejściu do małżeństwa na pierwszym miejscu jest szczęście osobiste obojga małżonków, natomiast posiadanie dzieci jest celem wtórnym związku, choć wychowanie ich uważa się za zadanie bardzo ważne i odpowiedzialne. Rozwody w takim modelu małżeństwa i rodziny dopuszczalne są w wypadku braku pomyślnego współżycia, nie powinny jednak zgodnie z tą teorią naruszać szczęścia dzieci.

W polskiej rzeczywistości dużą rolę w zmianie mentalności społeczeństwa odegrał feminizm. Przez feminizm² rozumie się ruchy społeczno-polityczne, mające na celu równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach aktywności ludzkiej. Feminizm interpretuje rzeczywistość społeczną w trzech aspektach: intelektualnym (status kobiety jest zdeterminowany wyłącznie przez czynniki kulturotwórcze), emocjonalnie-oceniającym (niezadowolenie z istniejących stosunków społecznych dyskryminujących kobietę oraz pozycję i rolę w społeczeństwie) oraz politycznym (działania na rzecz poprawy statusu kobiety).³ Feminizm prezentuje się jako ruch logicznie

² Łac. *femina* – kobieta.

³ *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa-Lomina-ki 1999, s.145. Współcześnie wyróżnia się trzy rodzaje feminizmu: liberalny, radykalny i umiarkowany.

niespójny i niekonsekwentny. Wysuwając postulaty absolutnej równości kobiet i mężczyzn, ignoruje fakt naturalnej różnicy psycho-biologicznej obydwu płci oraz wynikający z niej odmienny zakres ról społecznych podejmowanych przez człowieka.⁴

Teorie feministyczne skupiają swoją uwagę na analizie fenomenu podporządkowania kobiety mężczyźnie w niektórych społeczeństwach. Usiłują też wypracować sposoby zmiany tej niesprawiedliwej sytuacji. Można zatem powiedzieć, że są one wizją rodziny i świata z punktu widzenia negatywnych doświadczeń kobiety. Centralnym pojęciem feministycznych teorii jest *gender* rozumiane jako społeczne uwarunkowanie i wyakcentowanie różnic między mężczyznami i kobietami oraz wykorzystanie tego do legitymizacji i utrwalenia relacji niesprawiedliwości, oraz wykorzystania kobiet przez mężczyzn. Stąd relacje *gender* są nade wszystko relacjami władzy. W konsekwencji sama rodzina w perspektywie feministycznej widziana jest w terminach klasy, uwarunkowań kulturowych oraz seksualnych podziałów ożywiających istniejące niesprawiedliwości. Nie jest zatem zaskoczeniem, że zwolenniczki feministycznych teorii nie tylko studiują problematykę rodzinną, ale są też protagonistkami zmian niesprawiedliwych – w ich ocenie – rodzinnych struktur.⁵

Filozofia *gender* prowadzi do sformułowania nowej definicji małżeństwa,⁶ a jej celem jest przemiana obyczajowo-kultu

⁴ *Słownik małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s.146.

⁵ W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej, studium socjologiczne*, Kraków 1997, s.17. Do najbardziej znanych zwolenniczek teorii feministycznych należą: R.W. Connell, K.E. Ferguson, C. MacKinnon, A.Oakley i A. Rich.

⁶ Por. I. Krzemiński, *Socjologia a przemiany współczesnego świata*, Warszawa 2004, s. 19.

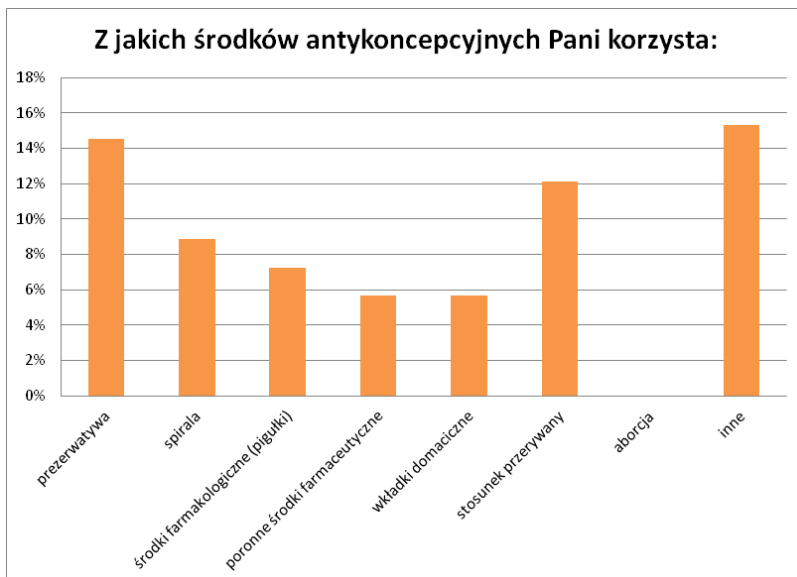
-rowa świadomości współczesnego społeczeństwa. Zwolennicy gender chcą m.in. zrównania tzw. związków partnerskich z małżeństwem, a także zrównania związków heteroseksualnych z homoseksualnymi. W konsekwencji jest to działanie mające na celu podważenie istoty i celów rodziny, której podstawowym wymiarem życia jest rodzicielstwo.⁷ Teorie feministyczne, w tym także gender, dążą również do przyznania kobietom, w imię hasła o wolność i równouprawnienie, prawa do antykoncepcji, a zwłaszcza aborcji.

Jaki wpływ na społeczną świadomość polskich małżonków mają współczesne wpływy feministyczne? Na to pytanie pośrednio odpowiadały kobiety w przeprowadzonych badaniach socjologicznych.⁸

Badając problematykę planowania ilości potomstwa, ankietowanym kobietom zadano pytanie dotyczące stosowanych przez nie środków antykoncepcyjnych. Było to pytanie wielokrotnego wyboru, w którym można było wskazać od 1 do 8

⁷ Po co zawierać małżeństwo, skoro prawo nie zachowuje dla niego niczego szczególnego, co istnieje już bez potrzeby zawierania małżeństwa, pomijając kilka drobnych korzyści, ucieka się do niego lub też każdy robi to, co mu się podoba. Małżeństwo, które jest instytucją towarzyszącą mężczyźnie i kobiecie od zarania dziejów zostało zredukowane do zwykłego kontraktu i оголоcone z konstytuujących je wartości: zaangażowania, wierności, odpowiedzialności, rodzicielstwa i jurydycznej więzi ze społeczeństwem. Por. T. Anatrella, *Problemy z związane z „małżeństwem” homoseksualnym*, „Communio” 158(2007)2, s. 148-149.

⁸ W anonimowych badaniach internetowych wzięli udział ojcowie i matki, pochodzący z rodzin prowadzących edukację domową i są zaangażowani w działalność społeczną z tym związaną. Zob. M. Zakrzewska, *Matka jako podmiot wychowania w edukacji domowej. Studium socjologiczno-pastoralne*, Warszawa 2013 (praca doktorska w archiwum Biblioteki UKSW).



odpowiedzi.⁹ Uzyskane wyniki pozwalają stwierdzić, że najbardziej popularną metodą jest stosowanie prezerwatywy (15%). Drugą co do popularności deklarowaną metodą jest stosunek przerywany (12%). Ponadto 9% kobiet deklaruje stosowanie spirali, zaś 7% środków farmakologicznych. Na poronne środki farmaceutyczne oraz wkładki domaciczne decyduje się po 6% ankietowanych. Żadna z kobiet nie przyznała się do stosowania aborcji, jako metody antykoncepcji.¹⁰

⁹ Każdy słupek przedstawia procent udzielonych odpowiedzi w przeliczeniu na 124 osoby badane. Dodatkowo odpowiedź „inne” rozbija się na: „nie używam” 6% oraz nieprecyzowane odpowiedzi 9%. Brak danych: 0%.

¹⁰ Natomiast aż 15% kobiet wybrało odpowiedź „inne”, wśród których aż 6% zadeklarowało niestosowanie antykoncepcji. Pozostałe 9% odpowiedzi z tej grupy badanych jest nieprecyzowane.

Metody antykoncepcji można podzielić następująco: antykoncepcja hormonalna doustna w postaci tabletek zwanych pigułkami, bądź w postaci plastrów; wkładki wewnątrzmaciczne: mechaniczne i bioaktywne; diafragma i plemnikobójcze środki chemiczne; prezerwatywa; *coitus interruptus* (stosunek przerywany); środki antykoncepcyjne w zastrzykach; podskórne wszczepy; sterylizacja.¹¹ Wszystkie rodzaje „sztucznej” antykoncepcji są jednoznacznie negatywnie oceniane w aspekcie moralnym. Środki antykoncepcyjne są jednak bardzo popularne, chociaż kobiety są zmęczone dźwiganiem odpowiedzialności za prokreację. Kobiety, stosujące antykoncepcję, narażając się na jej szkodliwe działanie, czują się pokrzywdzone i wykorzystane. Mają żal do swego partnera, że negatywne konsekwencje współżycia ponoszą tylko one. Przeżywają uczucie niepewności, czy są rzeczywiście kochane. Doprowadza to często do apatii, depresji, oziębłości seksualnej i niechęci, czy nawet agresji wobec mężczyzny.¹²

Szczególnie groźne są środki farmakologiczne. „Branie pigułki” oznacza bowiem, że płodność rozumiana jest jako choroba czy defekt, a nie naturalny stan. Bardzo groźne są też uboczne działania pigułki. Dołączone do opakowań ulotki zawierają długą listę przeciwwskazań i skutków ubocznych. Pigułka może powodować skrzepy krwi, udary i bezpłodność – co prawda u małego procentu zażywających, ale przy masowym jej stosowaniu mały procent może oznaczać duże liczby bezwzględne.¹³ Najpoważniejszy jednak problem zwią-

¹¹ E. Billings, A. Westmore, *Metoda Billingsa. Sterowanie płodnością bez pomocy środków farmakologicznych i mechanicznych*, Warszawa 1986, s. 102-122.

¹² M. Ombach, *W poszukiwaniu prawdziwej miłości*, Warszawa 1994, s. 86.

¹³ J. Smith, *Humanae vitae – 25 lat później*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, red. A. Czarnocki, Warszawa 1994, s. 284.

zany z pigułką polega na tym, że może ona mieć działanie poronne. Pigułka działa na trzy sposoby. Po pierwsze zatrzymuje owulację: kobieta nie może zajść w ciążę, jeśli jej organizm nie wytworzy komórki jajowej. Po drugie zmienia strukturę śluzu, który jest dla spermy pomocą albo utrudnieniem w dotarciu do jaja. I wreszcie zmienia ściankę macicy w środowisko wrogie zapłodnionemu jajowi – małeńka istota ludzka nie może zagnieździć się w łonie matki i zostaje po prostu wyrzucona na zewnątrz. Kobieta nigdy do końca nie wie, jak pigułka działa na jej organizm, w jaki sposób nie dopuszcza do rozwoju ciąży. Może to być niedopuszczenie do owulacji, ale niewykluczone jest również samoistne poronienie.¹⁴

Kościół potępia antykoncepcję, ponieważ jest ona naruszeniem zarówno prokreacyjnego, jak i zjednoczeniowego znaczenia aktu płciowego. Umniejsza ona to, co ze swej natury ma ogromny i niepowtarzalny sens. Współżyć płciowo stosując antykoncepcję, znaczy uczestniczyć w aktach o ogromnym potencjale twórczym – zarówno w odniesieniu do nowego życia, jak i w sferze męskodamskich więzi emocjonalnych – a jednocześnie niszczyć ten potencjał. Akt płciowy ukierunkowany jest na nowe życie i zjednoczenie z ukochaną osobą – kto nie akceptuje jednego lub drugiego, nie powinien w takich aktach uczestniczyć.¹⁵ W tym kontekście nawet stosowanie prezerwatywy, czy stosunku przerywanego, najczęściej preferowanych przez badane kobiety metod antykoncepcyjnych, jest obciążone nie tylko negatywną oceną moralną, ale także poważnymi skutkami w sferze psychicznej i duchowej zarówno mężczyzny, jak i kobiety. Absurd działania antykoncepcyjnego polega przede wszystkim na tym, że małżonek wcale się nie oddaje bez reszty osobie współmałżonka, dokonując już

¹⁴ J. Smith, *Humanae vitae* – 25 lat później, art. cyt., s. 288.

¹⁵ *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, dz. cyt., s. 286-288.

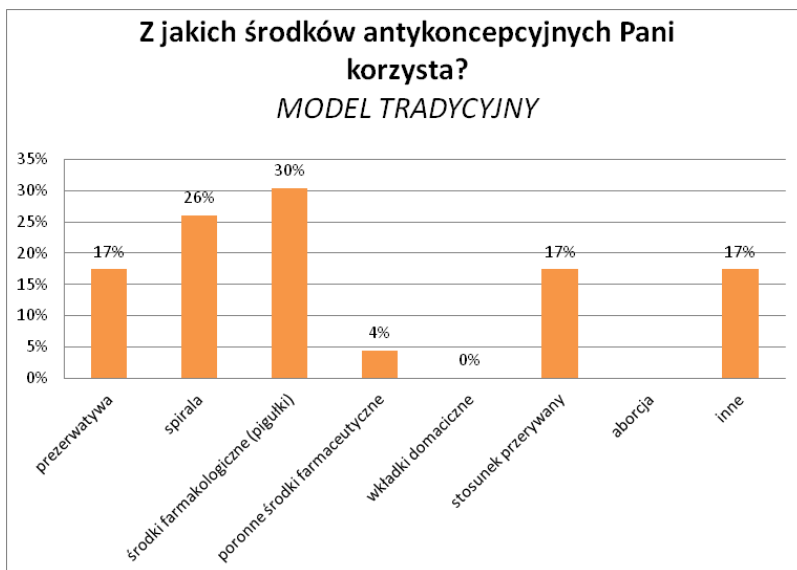
przedtem osobowego rozdarcia w sobie, chociaż oferuje akt, który przedmiotowo oznacza całkowite oddanie. I dlatego taki małżonek manipulując przede wszystkim sobą, manipuluje nieuchronnie osobą współmałżonka.¹⁶

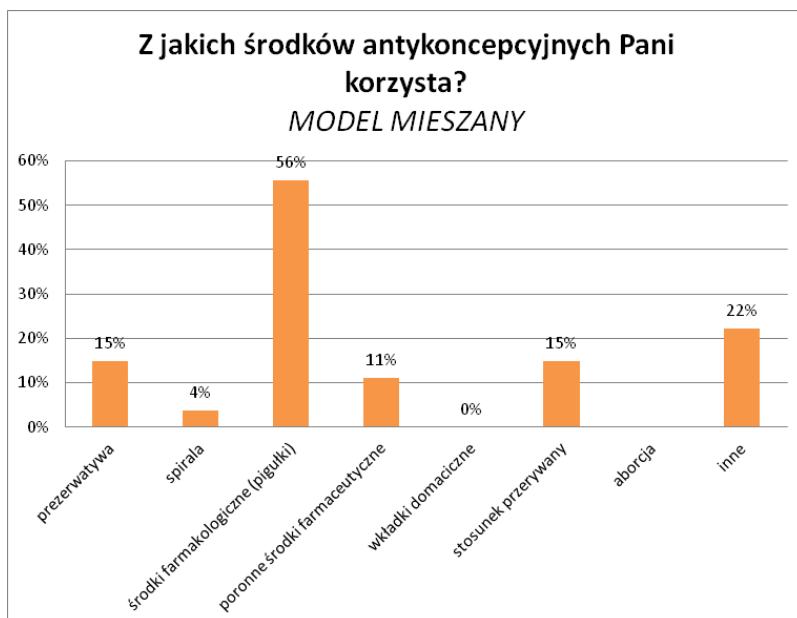
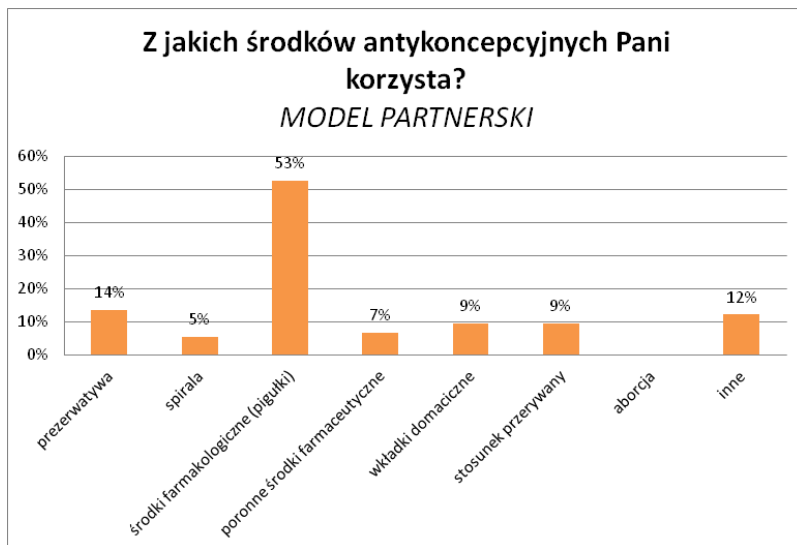
Pozytywnym rozwiązaniem jest natomiast stosowanie metod naturalnych. Małżonkowie stosujący metodę naturalną stwierdzają, że wspomaga ona wzajemną komunikację – okresy wstrzemięźliwości stwarzają ku temu odpowiednią przestrzeń. Ucząc się wyrażania swojej miłości w formie nie fizycznej oraz panowania nad pragnieniami seksualnymi, odnajdują w zdolności do powstrzymania się od współżycia nową wolność. Wielu z nich doświadcza tego, że w okresach wstrzemięźliwości wzajemna relacja zostaje wzbogacona o element romantyzmu, a moment ponownego zjednoczenia staje się ogromnym przeżyciem. małżonkowie ci sięgają po cnotę samoopanowania – oni bowiem sprawują kontrolę nad swym popędem seksualnym, a nie odwrotnie. Kobiety stosujące metodę naturalną czują się adorowane przez mężów – nie są przez nich zmuszane do stosowania niezdrowych i nieprzyjemnych środków antykoncepcyjnych. Mężczyźni stosujący metodę naturalną mają z reguły więcej szacunku dla samych siebie, ponieważ panują nad sobą, potrafią podejmować współżycie z miłości, a nie pod naciskiem popędu. Dowodem na to, że metoda naturalna służy małżeństwu jest fakt, iż podczas gdy 50% amerykańskich małżeństw kończy się rozwodem, nadzwyczaj rzadko zdarza się, by rozwodziło się małżeństwo stosujące metodę naturalną. Pomiędzy tymi małżonkami zdaje się zachodzić daleko głębsza więź niż pomiędzy małżonkami uciekającymi się do antykoncepcji.¹⁷

¹⁶ T. Styczeń, *Urodziłeś się, by kochać*, Lublin 1993, s.93.

¹⁷ J. Smith, *Humanae vitae - 25 lat później*, art. cyt., s.294.

W celu weryfikacji czy rodzaj związku stosowanych przez kobiety środków antykoncepcyjnych zależy od deklarowanego modelu rodzinnego, zastosowano nieparametryczny test chi-kwadrat do oceny istotności różnic podziału względem każdej z kategorii odpowiedzi. Zmienna niezależna to deklarowany przez respondentki model rodzinny, który dzieli badane na trzy grupy: żyjące w modelu tradycyjnym, partnerskim i mieszanym. Zmienna zależna natomiast to rodzaj stosowanego środka antykoncepcyjnego, wybranego z następującej listy: prezerwatywa, spirala, środki farmakologiczne, wkładki domaciczne, stosunek przerywany, aborcja oraz inne. Uzyskane wyniki dla poszczególnych grup przedstawiono na poniższych wykresach.





Uzyskana wartość statystyki chi-kwadrat okazała się istotna statystycznie tylko względem deklaracji dotyczących stosowania „spirali” i wyniosła $\chi^2(2; N = 124) = 10,424$; $p < 0,01$ jest istotna statystycznie. Można zatem stwierdzić, że w zależności od modelu rodziny kobiety preferują inne środki antykoncepcyjne. W modelu tradycyjnym dominują środki farmakologiczne (30%), jednak niewiele mniej kobiet decyduje się także na „spirale” (26%). Co więcej, jako trzecie znalazły się aż trzy metody *ex aequo*: prezerwatywa, stosunek przerywany i inne, uzyskując po 17% zwolenników w omawianej grupie. W modelu partnerskim ponad połowa kobiet deklaruje korzystanie ze środków farmakologicznych (53%). Natomiast pozostałe metody cieszą się już dużo mniejszą popularnością – wśród nich do najczęściej stosowanych można zaliczyć: prezerwatywę (14%) oraz inne (12%). Natomiast w modelu mieszanym po dominujących środkach farmakologicznych (56%) znajdują się „inne” środki (22%) oraz *ex aequo* prezerwatywa oraz stosunek przerywany (po 15%).

Stosowanie antykoncepcji jest uznawane przez Kościół za moralne zło. Nie chodzi tu tylko o ocenę moralną, ale przede wszystkim o właściwe traktowanie prokreacji. Według Karola Wojtyły w pojęciu prokreacji wskazujemy na porządek natury, który zmierza do rozrodczości na drodze współżycia płciowego. „Naturalna celowość współżycia małżeńskiego, każdy fakt spółkowania płciowego mężczyzny i kobiety z natury rzeczy staje w orbicie tej celowości. Rozważony przeto z całym obiektywizmem stosunek małżeński nie jest tylko zjednoczeniem osób, mężczyzny i kobiety, w ich wzajemnej relacji, ale jest ze swej natury (istoty) zjednoczeniem osób w relacji do *procreatio*. Wyraz *procreatio* pełniej oddaje zawartość problemu, podczas gdy wyraz «rozrodczość» posiada znaczenie raczej czysto «przyrodnicze», biologiczne. Wiadomo zaś, że

chodzi w tym przypadku nie tylko o początek życia w znaczeniu czysto biologicznym, ale chodzi o początek istnienia osoby, stąd lepiej powiedzieć «prokreacja»¹⁸.

Bardzo jasny wykład na temat prokreacji i rodzicielstwa znajduje się w dokumentach Soboru Watykańskiego II, w których uznano miłość i prokreację jako cele równorzędne w małżeństwie, co stanowi znaczącą nowość na tle encykliki Piusa XI. W tej encyklice prokreację wskazywano jako cel pierwszorzędny, a w godziwym zaspokajaniu popędu seksualnego cel drugorzędny małżeństwa. W całym nauczaniu Kościoła płodność pozostaje jednak podstawową cechą miłości małżeńskiej.¹⁹

Przekazywanie życia należy do obowiązku małżonków. Spełnianie tego obowiązku należy uważać za główną ich misję, gdyż są oni współpracownikami i wyrazicielami miłości Boga-Stwórcy. To zadanie mają „wykonywać w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności oraz z szacunkiem pełnym uległości wobec Boga”. Natomiast „w sposobie działania nie mogą postępować wedle własnego kaprysu, lecz zawsze kierować się mają sumieniem, dostosowanym do prawa Bożego”, „ufając Bożej Opatrzności i wyrabiając w sobie ducha ofiary, przynoszą chwałę Stwórcy i zdążają do doskonałości w Chrystusie, kiedy w poczuciu szlachetnej, ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności pełnią zadanie rodzenia potomstwa”²⁰.

Ważnym dokumentem dla myśli teologicznej na temat prokreacji i rodzicielstwa stała się Encyklika Pawła VI *Humanae*

¹⁸ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s.203.

¹⁹ Por. D. Duch-Krzystoszek, *Małżeństwo, seks, prokreacja*, Warszawa 1998, s.71.

²⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 50.

vitae. Papież, ukazując moralne zło antykoncepcji, równocześnie ukazał możliwie integralny obraz etycznej regulacji poczęć, czyli odpowiedzialnego rodzicielstwa. Z tej racji encyklika *Humanae vitae* stwarza przesłanki do kształtowania chrześcijańskiej duchowości powołania i życia małżeńskiego, a zarazem rodzicielskiego i rodzinnego.²¹ W tej encyklice zostało jasno sprecyzowane pojęcie odpowiedzialnego rodzicielstwa: „Biorąc najpierw pod uwagę procesy biologiczne, odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza znajomość i poszanowanie właściwych im funkcji: rozum człowieka bowiem odkrywa w zdolności dawania życia prawa biologiczne, które są częścią osoby ludzkiej. Człowiek odnajduje w prawach biologicznych własnego ciała dar Boży, możliwość przekazywania życia, która go czyni współpracownikiem stwórczego działania Bożego. Ta moc przekazywania życia należy do ludzkiej osoby, jest jej bogactwem i nie może być unicestwiona bez kalectwa ludzkiej osoby”.²² Znaczące słowa znalazły się również w tej encyklice na temat planowania rodziny: „Jeśli więc istnieją słuszne powody dla wprowadzenia przerw między kolejnymi urodzeniami dzieci, wynikające bądź z warunków fizycznych, czy psychicznych małżonków, bądź z okoliczności zewnętrznych, Kościół naucza, że wolno wówczas małżonkom uwzględniać naturalną cykliczność właściwą funkcjom rozrodczym i podejmować stosunki małżeńskie tylko w okresach niepłodności, regulując w ten sposób ilość poczęć, bez łamania zasad moralnych”. Małżonkowie świadczą sobie w ten sposób wzajemną miłość i dochowują wzajemnej wierności.

²¹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 1998, s. 127.

²² Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, 10.

Postępując w ten sposób, dają oni świadectwo prawdziwie i w pełni uczciwej miłości.²³

Podsumowaniem przeprowadzonej refleksji mogą być słowa Jana Pawła II: „Akt małżeński jest nie tylko znakiem miłości, ale i płodności osoby, nie może być w sztuczny sposób pozbawiany zdolności do przekazywania daru życia. Odarty z potencjalnej zdolności prokreacji akt seksualny traci swoją wewnętrzną tożsamość, przestaje być znakiem miłości, a tym samym przestaje być znakiem wewnętrznego zjednoczenia osób”²⁴.

Summary:

The article presents an empirical study on contraception. Takers were women who were asked about the methods of contraception used in the sexual act. The results of the study were divided into women who are in the mixed model, the traditional model and the partnership model.

²³ Por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, 16.

²⁴ or. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 119.